

1. Skończył się Strajk Ignacy - inżynier kolejowy  
2. Do 12. 8. 39r. System w Wilnie, potem orien-  
towany. - 10216 W 10216

3. Stronja sowiecka po wkroczeniu do Wilna zachowywała się przynajmniej, prawdopodobnie miasta taki rozkaz, ażeby nie pić orzynie ludności. W rozmowach, istniejące były b. kłapi i na różne pytania odpowiadali stereotypowo: „U nas choroba i wiewo mnoga”. Pomiędzy orientowano mnie dość wcześnie, że nie mogę powiedzieć, jak zachowywała się później. Władzę obejmowali w porządku węgla komisariowie rolni, porządkujące na węgla prawie wszystkich pracowników, a nawet wydobył opublikowany rozkaz, aby wszyscy pracownicy bez względu na stawali się do pracy pod rygorem. Dziś w rozumieniu to, gdyi wchodziło się o to, aby pracownicy nie pociągali, żeby można ich było łatwiej wytapiać.

Pracując w Dyr. Kolej. w Wilnie na stanowisku ówczesnego Dyr. Kolei inż. Starke, miałem możliwość dokładnego przynajmniej się obejmowania przez bolszewików Kolei. Otóż „wspierają na swoich stanowiskach” - takie hasło ogłoszone było przez jakiegoś podpułk. Starkego komisara w Dyr. Kol. w Wilnie. W krótkim czasie najechało do wszystkich wydziałów spora węgla węgla sowieckich niby jako zastępcy porządku polskich Naczelników Wydziałów, wariancyjnych kier. działów itp. Bodajże w którym momencie przypieczętował wony Dyrektora Kolei - Kowaliew, który zebrał wszystkich Nacz. Wydz. i oświadczył, że na podstawie dyrektyw z Moskwy, wszyscy porządkujemy na swoich stanowiskach

a otrzymujemy tylko zastępców sowieckich, i.e. bzdurny narzem pracowni, i.e. nie będzie żadnych represyj i t.p.

W ten sposób myślenie nam ceny, aby po 1) nie iderorganizowane aparatu ransdowego 2) nie uciec - co pochumpioratowy plany naszego podnięzszego arentowanie.

Arrentowanie rozpoczęło od osób najmziej postawionych, a więc nicerogierody, przywódcy miasta, dyrektorów banków państwowych. W krótkim czasie po tym 11. 8. 39. arentowano Dyk. Kel. imi. Starke i wicedyrektorów imi. Silachowskiego i mgr. Bórnickiego. A narazimie prawie wszystkie Naczelników Wydziałów:

- Wydziału Ruchu - t. j. mnie
- " Drogowego - imi. Cholera
- " Mechan. - imi. Zernofela
- " Transport. - mgr. Pawłowa
- " Zarobk. - imi. Dmochowskiego
- " kolei wyładow. - imi. Pogonielskiego
- Prac. Finansowego - Lepińskiego
- " Personalnego - kpt. Cyganickiego
- " Wykhowego - mgr. Spasynickiego, zęz zastępcy kpt. Krasnowskiego i kier. działu wyżr. Pomyślnickiego i imi. por. Mikłanowskiego.

Arrentowanie odbywa się w sposób idzie - sowieckich. Pół m. p. mnie zawezwał 11. 8. 39. narzem wicedyrektor sowiecki imi. Schelindzi, abym pojechał samochodem z nim obejrzeć st. Wilno. Pojechaliśmy tam, pochodzili nieco po terenie, potem wstąpiliśmy na chwilę do N. K. W. D. kolejowego, aby już porzucić. Wicedyrektor,

czy inny pracownik na kierownictwie stacjonarnej, jak się później przekonałem, obawizhowo musiał należeć do N. K. W. D., oczywiście w formie mocno fałszywej. Tylko ten w Rosji może być na jakimś stacjonarnej kierownictwie, co rozpoczął pracę z N. K. W. D. - to jest zasada.

Były mnie, czy może kolegów, czy też innych ludzi z kierownictwa stacjonarnej, powstrzymując się od podjęcia, kaideemu zaręczano, i.e. należą do dwójki najbliższych, i.e. to ciarty, nie mogliśmy wzruszyć sowiecków, a oni nie mogli wzruszyć nas, bo przecież u nich inaczej być nie mogło, więc zgodzili, i.e. w Polsce jest taki sam. Kolegów moich arentowano w sposób podobny. Branie nie było wypadku, i.e. by arentowano kogoś otwarcie, a zawsze w sposób perfidny, cichy, bez względu, aby nie robić wrażenia, i.e. by nie wzbudzić czujności u innych wzgl. nie wyznosząc samostronny ludności.

N. K. W. D. zjechało dopiero po pierwszym czasie po skierowaniu wójha, w dniach ilościach i arentowanie objęty w 90% tylko urzędników państwowych i kolejarzy, a bliżni: strażnicy państwowej (starostów, wójtów, zastępców), policji, ur. samorządów (prezydentów, burmistrzów, sekretarzy gminnych i t.p.), a poratem objętych ziemskich i oradników wójhowskich.

Przy arentowaniu odbierano wszystkie drobne rzeczy osobiste, mytka - nie porostawiano nic (oprocz chrusteczki). Zabierano nawet nali, sznurowadła od butów, krawaty, kołnierzyki, nalki, szpiniki i t.p. Objęto (wymyano

wprost z materiałem) wymyślić gwizdki.

Rewizja przeprowadzana w sposób chudy, kaise  
robicząc się do naga, robic przysiadki. Zaglądano  
do ust, do nosów, do tyłka, miszry palce nóg i  
zgię, pnetnżane wlosy na głowie, rozpinwane  
buty, darto ubrania, planne. Po takiej rewizji  
crtownik zaczynać nakierać funkcjonowania, ic nap-  
warada jest pnetstęper.

Milicje utniono natychmiast po wkroczeniu.

Nie myśleć się prawdopodobnie ani o 1%, jeśli  
ponieważ, że była ona w 100% żydowska, która wry-  
wata siebie na ludność polską, co się zowie.

Ponieważ ponoczekilnych osobników „Wasne  
się jini skanicyto” było wyładunkiem ich  
zrealizowanych myśli i polityki na pomysł:

4. Po wkroczeniu wojsk sowieckich wydano roz-  
dzienia:

a) co do swobodnego poruszanie się tylko do  
godz. 8-ej. wieczorem

b) co do porostawiania na swoich miejscach pracy

c) postawianie wymyślonych ślepiów

d) co do wartości rubla 1rb = 1000

pod groźbą stosowania szkodliwych wojennych.

5-7. O gżerowaniu nic nie mogą paniedzieć, gdzie w tym  
czynie niedziałem jini wyprizymu.

dużymy M  
st. saper